Dodatek bezpłatny

NA TROPIE

HARCERSTWA POLSKIEGO
ZAGRANICĄ

Dnia 25 lutego 1937 r.



Zuchy w strojach narodowych.

WY — MŁODE HARCERKI I HARCERZE — MACIE BUDOWAĆ PRZYSZŁOŚĆ NARODU I PAŃSTWA POLSKIEGO. MACIE JĄ BUDOWAĆ W RZETELNEJ PRACY, W OFIARNYM, CZYSTYM I PEŁNYM POŚWIĘCENIA WYSIŁKU. ABY TEGO DOKONAĆ, TRZEBA UKOCHAĆ PRZESZŁOŚĆ NARODOWĄ I WSZYSTKIE W NIEJ ZAMKNIĘTE POKOLENIA, TRZEBA URZECZYWISTNIĆ BRATERSTWO Z DUCHA WŚRÓD ŻYJĄCYCH I KUSIĆ SIĘ O LEPSZĄ PRZYSZŁOŚĆ, DLA TYCH CO Z WAS I PO WAS PRZYJDĄ.

DR GRAŻYŃSKI M.

JAK „BUDOWAŁYŚMY POLSKĘ"

Padło hasło:

„Poznaj Polskę twoją Ojczyznę, poznaj Ją, Jej przeszłość, poznaj piękno twego języka ojczystego'.

I to hasło znalazło swój odźwięk w sercach harcerek, które zjechały się w tym roku, by obozować w górach Cevennach w środkowej Francji — w Chenelette.

Już od pierwszego wieczoru druhny pytały:

— Jaki będzie nasz obóz?

— Pod jakim hasłem będziemy pracowały?

— Co będziemy robiły?

Ostry Pazurek podchodzi do mnie z tajemniczą miną i szepcze:

„Iskierko, nie na darmo mamy nowe wymagania na próby. Wszak tu chodzi o Polskę. Trzeba, by ją pokochały te dzieciaki, co z tobą, Iskierko z Południowej Francji przywędrowały. One przecież mówią między sobą po francusku... Trzeba, żeby pokochały naszą polską mowę.

Kilka dni upłynęło w pogodnej pracy. Obóz gotowy. Podnosimy flagę.

Widzę, że Ostry Pazurek ze swym zastępem coś radzi. Otoczona zostaję przez gromadkę:

— „Już wiemy, Iskierko, jaki będzie obóz."

Zaciekawiona słucham.

— „To będzie obóz Polski."

— „Zastępy będą lasami, górami rzekami i miastami Polski."

— „Każdy zastęp musi dowiedzieć się jak najprędzej o swym godle i nie tylko sam wiedzieć, ale i innym zastępom oddać swoje zdobycze".

Padają zdania pełne zapału, pełne twórczej inicjatywy.

Omawiamy formę naszej pracy i okazuje się, że najlepiej będzie, gdy zrobimy na ziemi pod masztem wielką mapę Polski.

„Rzeki" wyznaczą granice Polski czerwonymi kamyczkami, a błękitnym szkłem — bieg wód polskich.

„Góry" zaznaczą kamieniami swe szczyty, przełęcze i zbocza.

Potem lasy wyrosną...

A wreszcie czwarty zastęp — ten „dzieciaków" — zatknie swe biało czerwone chorągiewki tam, gdzie miasta w Polsce tętnią życiem.

Praca wre...

Zbiórki zastępów. Każdy z nich ma obrać sobie godło. Jak też wywiążą się zastępowe ze swego zadania.

Różnie było. Naprzykład „dzieciaki oznajmiły mi: „Nasza druhna zastępowa powiedziała nam, że mamy być miastami". O zgrozo!

Po serdecznej gawędzie, w której starałam się zatrzeć pierwszy nieudolny krok zastępowej. „Dzieciaki" powiedziały:

„My same już teraz chcemy być miastami Polski, bo chcemy wiedzieć, czy takie same są te miasta jak we Francji".

— „A ja wam coś powiem — krzyczy Janka pocztciarka — w Warszawie mieszka Pan Prezydent i inni ludzie, którzy służą Polsce. My musimy o tych ludziach wiedzieć. Więc zostańmy miastami Polski. Zastępowa zostanie Warszawą, bo to stolica. Ja chcę być Gdynią. A wy?".

Po tym przemówieniu posypały się nazwy: „Ja chcę być Krakowem. Wilnem, Łodzią, Lwowem, Katowicami“...

I tak „Dzieciaki“ zostały miastami Polski.

Praca wre...

Każdy zastęp tropi. bada, tłumaczy: każdy znosi materiał, układa, projektuje...

Aż wreszcie jest Polska.

Każda z druhen patrzy radośnie na nasze dzieło. Budowałyśmy Polskę pracując fizycznie. A równocześnie „pracowały i serca, pracowały głowy“ — jak to powiedziała jedna z druhen.

Ale nie koniec na tym.

Największe szczęście rozjaśniło twarzyczki druhen. gdy tłumaczyły naszym gościom Francuzom, że tu jest Polska, którą same zbudowały. Nic w niej nie brakowało:

Spytano: „Jakie są w Polsce góry?“ i wnet zastęp II pokazywał je i opowiadał, o nich.

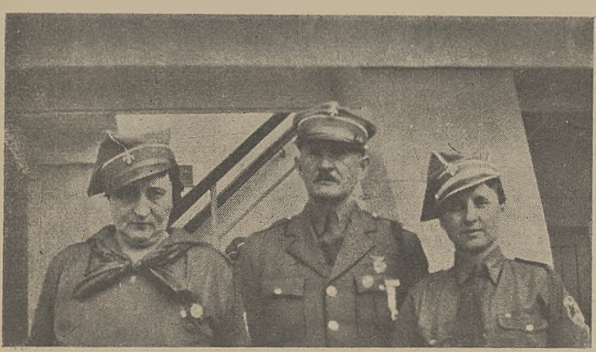
Spytano: „A gdzie są miasta?“ — „Dzieciaki“ wyskakiwały jakby z pod ziemi i z dumą tłumaczyły, że chorągiewki to nasz Kraków. Warszawa, Wilno. Lwów i inne...

„Rzeki“ i „Lasy“ też nie traciły czasu.

W ten sposób każdy nasz gość dowiadywał się o Polsce i wychodził z obozu myśląc o niej.

Taki to był początek naszej pracy dla Polski.

Jadwiga Nawojska — „Iskierka“ z Francji.



Druhna W. Smith, Dh. A. Nykiel. d-hna H. Torłowicz z Buffalo.

W Bufallo praca wre

Zapoczątkowana pięknie przez wyprawę instruktorów praca harcerska w Ameryce przybiera bardzo na sile. Tworzą się coraz to nowe ośrodki pracy, a dawniej istniejące wykazują się żywym tętnem harcerskiej roboty. Jednym z przodujących ośrodków jest Buffalo.

Koniec grudnia i styczeń był okresem w którym wszystkie drużyny urządzały sobie wspólne świąteczne „gwiazdki“ przy choince. Przy 19-tej gminie jest już zgrupowana wielka harcerska gromada licząca przeszło 600 młodzieży, dzielącej się na hufce i drużyny. Przy każdej drużynie istnieje komitet opiekuńczy, który stara się o fundusze i salę dla dziatwy, istnieją także koła przyjaciół, które wspólnie pracują, nad wpojeniem polskiego ducha naszej młodzieży. Często urządzane, gwiazdki, święconki. majówki i wycieczki, przyciągają te dzieci, które jeszcze do polskich organizacji nie należą.

Kierownicy drużyn starają się o różne programy popisów. przedstawień, śpiewów. ażeby urozmaicić pracę i zachęcić tym do wstępowania do harcerstwa. Na takich wieczorkach spędzonych w harcerskiej atmosferze nabiera się ochoty i chęci do dalszej pracy i przyciąga się dużo sympatyków ze starszego społeczeństwa. Obecnie urządzono dla kierowników pracy harcerskiej taką gwiazdkę. w której wzięła udział duża liczba gości. Miły nastrój zapanował w harcerskiej rodzinie, po przemówieniach czas urozmaicały kolędy i pieśni i utwory wykonane przez harcerzy. Gwiazdki w Buffalo odbyło 7 drużyn żeńskich i 8 męskich. Jedna z drużyn urządziła przedstawienie p. t. św. Mikołaj. które wzbudziło wielki zachwyt wśród publiczności licznie zgromadzonej. Obecnie odbywają się międzydrużynowe rozgrywki w koszykówkę, a wszystkie drużyny przygotowują się do zlotu okręgowego. który odbędzie się w Buffalo 30 maja b. r.

A. Nykiel. Am. P. Buffalo.

Obchody bożonarodzeniowe polskiego harcerstwa we Francji

Cała polska prasa emigracyjna we Francji zamieszcza obszerne artykuły o pięknych obchodach bożonarodzeniowych zorganizowanych przez drużyny harcerskie prawie we wszystkich koloniach i osiedlach polskiej emigracji we Francji.

Ciekawem jest; że nawet w tych koloniach. gdzie inicjatywa spoczywała w ręku innej organizacji. harcerstwo brało udział w ogólnym programie.

Ale może nigdzie nie obchodzono uroczystości gwiazdkowej tak ładnie i to przez kilkanaście dni — jak w kolonii Stiring-Wendel leżącej w obszarze dawnego gospodarstwa b. polskiego króla Stanisława Leszczyńskiego w Lotaryngii. Już w wigilię Bożego Narodzenia na specjalnej nocnej zbiórce w izbie harcerskiej, zebrały się harcerki, harcerze — przy zapalonej choince śpiewając polskie kolędy...

Nowy to zwyczaj w tych stronach. Miejscowa ludność inaczej. a raczej wcale nie stosuje specjalnych obchodów. Święta — jak inne — i koniec. Ale Polacy wnieśli tu radość życia; uśmiech pełen nadziei i swoistość wiary...

W nocy, po godzinie jedenastej; wyruszono gromadą na okoliczne pole i tu przy rozpalonym ognisku harcerskim — składano sobie życzenia — dzieląc się opłatkiem przysłanym z Polski.

W gawędzie druha Opiekuna odnaleźliśmy nici wiążące emigrację polską z Macierzą i myśli pobiegły do naszych rodziców i wszystkich Polaków zamieszkałych zagranicą, a związawszy się w wielką ośmiomilionową kolumnę popłynęły do Polski — złączyć się z resztą polskiego narodu i razem zaśpiewać:

„Podnieś rękę Boże Dziecię
Błogosław Ojczyznę miłą“...

Myśli nasze owite wyobraźnią i wspomnieniami muskały znane w dziecinnych latach miejsca; pamiątki, owe drobiazgi, co przez oddalenie i czas — nabrały znaczenia świętości relikwij...

Tak, gdy my w spokojnych i ciepłych domach — jako — tako cieszymy się; to wokół Polski na warcie stoi i strzeże granic nasz kochany Polski Żołnierz...

— I wódz naczelny marszałek Rydz-Śmigły — czuwa...

— I Prezydent Polski — profesor Ignacy Mościcki — czuwa...

— Czuwa cały naród polski, aby to co polskie — pozostało polskie; mocne, piękne, szanowane...

— Czuwa emigracja — by nic polskiego nie utracić...

— I my — harcerstwo — czuwamy!

Ogień dopalał drewna, gdyśmy ocknęli się z zadumy i z pieśnią ..Pójdźmy wszyscy do stajenki... udaliśmy się do miejscowej kaplicy na „Pasterkę".

Jakże tu inaczej niż w Polsce...

Zielone mundurki odbijają się od reszty otoczenia. Prawie wszyscy harcerki i harcerze — przyjęli komunię św. Wielki Bóg był i jest z polskim harcerstwem na emigracji. Bóg w jego pracy — na wszystkich zbiórkach; we wszystkich poczynaniach harcerstwa. Każdy uczciwy człowiek — jeżeli zechce — to dojrzy. To też serdeczną modlitwą i hołdem witaliśmy Boże Dzieciątko.

Dawno po północy, po skończonych mszach; zadowoleni wracaliśmy do domów. Ale to był początek uroczystości gwiazdkowych.

W połowie stycznia 1937 r. staraniem miejscowego K. P. H. odbyła się w miejscowej sali dalsza uroczystość na którą przybyło około 250 osób, wszystkie harcerki, harcerze i zuchy z zuszkami — wszyscy z ro-



Obrzędy świąteczne mają bardzo duże znaczenie dla naszej emigracji i zawsze mile są przyjmowane przez wszystkich wychodźców i ich dziatwę. Na szerszą skalę zainicjował i rozwinął tę akcję nauczyciel p. Turski — którego widzimy przy szopce, wykonanej przez harcerzy we Francji. Kolędnicy zebrali „kolędowe" kilkaset franków, przeznaczając je na namioty dla drużyn.

dzicami; władze harcerskie hufca i okręgów; członkowie K. P. H. i grono Francuzów.

Otwierając uroczystość hasłem „Czuwaj" — odśpiewano kilka kolęd, a przy blasku pięknej choinki — główne programowe życzenia złożył nasz Opiekun; dzieląc się ze wszystkimi opłatkiem; życzył zgody, poszanowania i nawoływał do kształcenia i wychowywania młodzieży w szeregach harcerskich. Opłatek z Polski stanowiący powszechną ludową komunię miłości wzmocnił wszystkich na duchu. Nastrój był b. uroczysty i świąteczny. Mili goście zajadali smaczne i w dużej ilości przygotowane placki, babki, kołacze, przekładańce — kawę, orzechy. Muzykanci grali oberki, mazurki, a naprzemian młodzież śpiewała kolędy. Nie brakowało również krakowskiej szopki wykonanej przez harcerzy. Ukazuje się anioł, pasterze, królowie, herod, śmierć, diabeł, żyd, krakowiacy, górale, mistrz Twardowski... a przy każdej lalce śpiewał piosenki prawdziwy bo od Krakowa szopkarz. Szopka sprawiała miłą rozrywkę i zbliżała do Polski — dla większo-



Kolędnicy z gwiazdą harcerską we Francji przy sztandarze harcerskim.

ści była miłą niespodzianką. Wystąpiły również harcerki i zuszki ze swymi pokazami.

Opiekun drużyn wyświetlił wspaniały zrobiony przez niego film z życia polskich harcerek i harcerzyy na miesięcznym obozie w Longemer i Retournemer w Wogezach 1936 r. Mieliśmy możność zobaczyć jak naprawdę kształci się młodzież, powierzona organizacji harcerskiej. Wspaniały udział w jubileuszowym złocie skautów francuskich (1911 — 1936) w Walbach dolinie Münster (Wogezy) — to jedna wielka manifestacja przyjaźni młodzieży polskiej i francuskiej — tak mistrzowsko uchwycona na film. Mamy przecież własny apart filmowy do zdjęć i do wyświetlania. Toć i radość duża. Francuzi podziwiają naszą uroczystość, a my młodzi prosimy orkiestrę i puszczamy się w tany...

I Francuzi z nami — jakoś dziwnie się wyginają, bo nie znają naszych polskich — kujawiaków, polek, mazurków, krakowiaków. Ale biorą z nami udział i z nami się cieszą. Wracamy do domu — rozbawieni; mile wspominamy gwiazdkę harcerską — to tak jak w Polsce — najmilej i najserdeczniej, najradośniej.

Ale to nie koniec. Harcerze mają dwie szopki, gwiazdę i turonia. Co wieczór poprzebierani w polskie stroje ludowe, podzieleni na trzy grupy — pięknym korowodem idą od domu do domu „po kolędzie" — śpiewają, tańczą i staropolskie składają życzenia. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że taka szopka, gwiazda, turoń — to do domu polskiego emigranta — wchodzi Polska..

I to wszystko opisuje polska prasa we Francji — i to wszystko staje się dokumentem polskości naszej emigracji.

Jerzy Wojnar

Z życia Harcerstwa polskiego z poza granic kraju

KURS PRZODOWNIKÓW ŚWIETLICOWYCH W MONTCEAU LES MINES.

W dniach 13 i 14 lutego b. r. odbył się kurs przodowników świetlicowych drużyn hufca Montceau les Mines. Kurs ten rozpoczął się już w sobotę 13 lutego o godz. 15.00 i trwał do niedzieli wieczora godz. 19.00. Na program kursu złożyły się pogadanki o świetlicy, praktyczne przeprowadzenie najważniejszych form pracy świetlicowej, jak książka w świetlicy, gry i zabawy w izbie, ozdoby izby, gazeta ścienna, skrzynka zapytań, kominek harcerski, pieśni i inscenizacje, próba teatru, gazeta żywa i cały szereg rzeczy praktycznych związanych z pracą w świetlicy harcerskiej. Uczestnicy kursu zakwaterowani byli z wyżywieniem na miejscu. Zaznaczyć wypada, iż kurs odwiedził przedstawiciel Rady Porozumiewawczej z Lille, kierownik komisji oświatowej p. Obrębski, który omówił znaczenie i rolę przodownika w świetlicy. Nastrój na kursie był bardzo miły i serdeczny, przy tym duże zainteresowanie uczestników. Do tańców i inscenizacji pomagały kursowi druhny. Kurs prowadził komendant Okręgu, przy pomocy d-ha phm. Pomorskiego i ks. phm. Bobera, członków Komendy Okr. Przy tej okazji dodać należy, że świetlice drużyn na terenie Hufca Montceau les Mines dobrze prosperują, że zajęcia są prowadzone, że przede wszystkim są one motorem, który wprowadza w środowiska aktualną treść życia państwowego.

Spodziewać się należy, iż kurs wniesie dużo nowych pierwiastków twórczych do pracy w drużynach.



Harcerki wiedeńskie po wycieczce do Polski na dworcu w Wiedniu.

WESOŁY WIECZÓR HARCERSKI W WIEDNIU.

Komenda Hufca Harcerskiego w Wiedniu zorganizowała w dniu 7 lutego b. r. „Wesoły wieczór harcerski" w sali Związku Stowarzyszeń Polskich.

Zasadą układania programu było, aby wieczór był naprawdę wesoły i naprawdę polski. Wybrano więc krótkie humoreski i wiersze współczesnych autorów polskich, co złożyło się na miłą i wesołą całość. Wieczór zakończono wspólnym śpiewem.

METZ — WSCHODNIA FRANCJA.

Odbyła się tu doroczna odprawa komendantek i komendantów hufców z terenu Alzacji i Lotaryngji, w której wzięli udział wszyscy instruktorzy harcerscy tych terenów oraz komendantka okręgu harcerek dh. Z. Turska; komendant okręgu harcerzy dh. W. Śledziewski — odprawę prowadził kochany komendant Związku Harcerstwa Polskiego dh Antoni Drągowski z Paryża.

Postanowiono: — wzmocnić akcję werbunkową do szeregów harcerskich; — udoskonalić szkolenie w drużynach, zastępach;—zorganizować wielki zlot wszystkich harcerek i harcerzy całego okręgu w m-cu czerwcu br. w okolicy Metzu; — czynić przygotowania do urządzenia dwu obozów harcerskich w lecie br.; — podtrzymać inicjatywę społeczeństwa emigracyjnego w sprawie ufundowania sztandaru harcerskiego dla okręgów Wschodniej Francji; — omówiono cały szereg spraw organizacyjnych i administracyjnych w okręgach i poszczególnych hufcach.

Raz na miesiąc odbywa się w Metzu kurs dla drużynowych i wodzów zuchowych. Inicjatywa wyszła od harcerek — i już grupa 10 harcerek ukończyła próbę na drużynową. Obecnie kształcona jest druga grupa. To samo robią harcerze tylko trochę są opóźnieni. Harcerki — przodują. Podręczniki używane we wszystkich zastępach; drużynach i gromadach są sprowadzane z Polski — takie same jakie ma harcerstwo w Polsce.

ODPRAWA DRUŻYNOWYCH W ST. ETIENNE.

W niedzielę dnia 31 stycznia b. r. odbyła się odprawa Hufca Harcerek i Hufca Harcerzy w St. Etienne. Odprawa poświęcona była pracy świetlicowej. Przeprowadzono cały szereg pięknych pieśni, tańców i inscenizacji ludowych przez instruktorów śpiewu i teatru pp. Bojanowskiego i d-ha Rozmarynowskiego. Oprawa ta wniosła dużo nowych rzeczy do naszej pracy harcerskiej i społecznej.

DZIEŃ MYŚLI BRATERSKIEJ.

Dnia 14 lutego r. b. odbyła się odprawa drużynowych harcerek warszawskich z udziałem gości — harcerek — Polek z Ameryki, Czechosłowacji, Danii, Francji i Łotwy, które przyjechały do Kraju na kurs wiedzy o Polsce Światowego Związku Polaków. Odprawę rozpoczęto raportem i odśpiewaniem „Hej przed nami bramy świata" (międzyskautowa pieśń harcerska), następnie krótka gawęda o miłości harcersko - skautowej. Ciekawe i siostrzany wywołujące nastrój były opowiadania harcerek z zagranicy — opowiadania pełne wiary i siły w swą pracę harcerską na obczyźnie dla dobra idei i Polski. Odprawa zakończyła się grą, mającą na celu większe zapoznanie się z pracą skautingu.

Opuszczały odprawę zarówno harcerki warszawskie jak i Polki z zagranicy podniesione na duchu z wiarą w lepsze jutro idei skautowej, że: „Świat nowy sami dźwigniem sercami"...

HARCERKI NA ŁOTWIE.

Polskie żeńskie drużyny harcerek, których w stolicy Łotwy jest 3, znalazły się ostatnio, na skutek nowego podziału, zastosowanego w organizacji gajd (harcerek) łotewskich, wszystkie w jednym (drugim) hufcu, do którego ponadto należą 4 żeńskie drużyny łotewskie.

WIECZÓR HARCERSKI W RYDZE został zorganizowany 7.II. r. b. przez 53 drużynę żeńską. Występy przygotowała zarówno druż. 53, jak i 22 oraz 68.

Wieczór poprzedzony został „popołudniówką harcerską" dla młodszych dzieci ze śpiewami i zabawami.

Na program wieczoru złożyły się: odegranie jednoaktówki, śpiewy i pomysłowe inscenizacje i tańce. Zwłaszcza żywo oklaskiwany był mazur, odtańczony dwukrotnie na żądanie publiczności.

Całość wypadła interesująco. Uderzyła przy tym sprawna organizacja wieczoru.

Na wieczorze był Poseł R. P. w Łotwie, Minister Charwat.



Zuchy Polskie w Rydze ze świętym Mikołajem.

DRUK. B-ci DRAPCZYŃSKICH, WARSZAWA